



Grzegorz Waligóra, IPN Wrocław

RUCH OBRONY PRAW CZŁOWIEKA I OBYWATELA

Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela był największym obok Komitetu Obrony Robotników przedstawicielem zorganizowanej opozycji w PRL przed sierpniem 1980 r. W przeciwieństwie jednak do KOR jego działalność jest znacznie mniej znana i praktycznie nieobecna w zbiorowej świadomości Polaków. 25 marca br. mija 30 lat od momentu utworzenia ROPCiO, jest więc okazja, by przypomnieć jego działalność.

Początki opozycji lat siedemdziesiątych

Geneza ROPCiO, podobnie jak i wszystkich innych organizacji opozycyjnych powstałych w drugiej połowie lat siedemdziesiątych XX wieku, związana jest zarówno z sytuacją międzynarodową, jak i wewnętrzną Polski. W polityce światowej trwał okres odprężenia (*détente*) na linii Wschód–Zachód, czego wynikiem były m.in. porozumienia ograniczające zbrojenia: SALT w 1972 r. oraz SALT II w 1979 r., a także wspólny amerykańsko-radziecki lot kosmiczny Sojuz-Apollo (1975). Efektem polityki odprężeniowej były także obrady, a zwłaszcza końcowe ustalenia Konferencji KBWE przyjęte w Helsinkach 1 sierpnia 1975 r. przez 33 państwa europejskie (w tym Polskę) oraz Stany Zjednoczone i Kanadę. Potwierdzały one nienaruszalność granic w Europie, pokojowy tryb załatwiania konfliktów, ponadto – co najważniejsze z punktu widzenia kształtowania się opozycji demokratycznej w Europie Wschodniej – przyjęto zobowiązania dotyczące poszanowania praw człowieka oraz podstawowych wolności obywatelskich. Okoliczności te stanowiły istotny czynnik sprzyjający tworzeniu się niezależnych organizacji w totalitarnych państwach bloku wschodniego.

Podstawowe znaczenie miały jednak uwarunkowania wewnętrzne. Dlatego też w Polsce, gdzie władze partyjno-państwowe były najsłabsze, działania niezależne przybrały najbardziej zorganizowane formy. Należy jednak pamiętać, że większy zakres wolności, jakim cieszyło się społeczeństwo polskie, nie wynikał z dobroci PZPR, ale został niejako wymuszony na władzy przez wieloletni opór społeczeństwa. Powtarzające się kryzysy społeczno-gospodarcze i towarzyszący im wzrost niezadowolenia powodowały, że władze decydowały się na pewne ustępstwa i liberalizację dotychczasowej polityki. Tak było w 1956 r., tak też stało się po wydarzeniach Grudnia 1970 r. Nieudana operacja podwyżki cen dokonana pod koniec 1970 r. przez ekipę Gomułki doprowadziła do brutalnie stłumionych wystąpień robotników na Wybrzeżu. Konsekwencją był upadek Gomułki i przejście władzy w PZPR i *de facto* w państwie przez Edwarda Gierka. Dość szybko wycofał się on z podwyżek i zaczął lansować nowy model polityki gospodarczej, polegający na szybkim unowocześnieniu przemysłu dzięki masowo zaciąganym pożyczkom w wysoko rozwiniętych krajach zachodnich. Początkowo polityka ta przynosiła rezultaty. W Polsce nastąpił znaczny wzrost gospodarczy, którego efekty były odczuwane przez społeczeństwo. Niestety „życie na kredyt” szybko okazało się pułapką. W połowie lat siedemdziesiątych nastąpiło załamanie dotychczasowej polityki. Z jednej strony rozpoczynał się okres spłaty kredytów, z drugiej nietrafione inwestycje nie

przynosiły spodziewanych dochodów. Rozwiązaniem tymczasowym były kolejne pożyczki zaciągane w krajach zachodnich, dlatego też Gierek starał się stwarzać pozory, że PRL jest krajem demokratycznym, w którym przestrzegane są prawa człowieka. Niezbędna z ekonomicznego punktu widzenia podwyżka cen żywności była systematycznie odsuwana w czasie. W kierownictwie PZPR, bogatszym o doświadczenia Grudnia '70, obawiano się kolejnego wybuchu niezadowolenia, który w konsekwencji mógł doprowadzić do przetasowań na szczycie władzy. Pomimo wielu obaw pogarszająca się sytuacja ekonomiczna skłoniła jednak rządzących do wprowadzenia dosyć drastycznej podwyżki cen artykułów spożywczych z dniem 24 czerwca 1976 r. (m.in. wzrost cen cukru o 100 proc., mięsa i ryb o 69 proc., drobiu o 30 proc., masła i serów o 50 proc.). Zgodnie z przypuszczeniami podwyżka wywołała głębokie niezadowolenie w społeczeństwie. Pod wpływem wystąpień robotniczych w Radomiu, Ursusie i Płocku władze, chcąc uniknąć eskalacji protestu, już następnego dnia wycofały się z podwyżek. I chociaż w czerwcu 1976 r. nie strzelano do robotników, jak miało to miejsce sześć lat wcześniej, to jednak na demonstrantów spadły surowe represje. Aresztowano 239 osób i postawiono im zarzuty, kolegia ds. wykroczeń sporządziły blisko 400 wniosków o ukaranie w trybie przyspieszonym, a od 17 lipca rozpoczęły się procesy przed Sądem Wojewódzkim w Radomiu. 8 osób skazano na karę od 8 do 10 lat pozbawienia wolności, 11 na 5–6 lat, 6 na kary 2–4 lat więzienia. W kolejnych dwóch procesach w Ursusie skazano 7 osób na 3–5 lat, w Płocku 18 osób otrzymało kary od 2 do 5 lat, a 15 wyroki w zawieszeniu¹.

Z pomocą represjonowanym robotnikom pospieszyli przedstawiciele opozycyjnie nastawionej inteligencji. Wkrótce, 23 września 1976 r., utworzyli oni Komitet Obrony Robotników, wokół którego dość szybko ukształtowała się spora grupa współpracowników niosących pomoc rodzinom aresztowanych. Od samego początku w szeroko rozumianym środowisku KOR wyraźną przewagę zyskali działacze lewicowi, przeważnie z Warszawy, wywodzący się z środowisk postrewizjonistycznych. Dla wielu z nich, zwłaszcza z młodszego pokolenia, istotne doświadczenie stanowił także Marzec 1968. Poza KOR znalazło się jednak kilka ważnych środowisk określających się mianem opozycji niepodległościowej, tzn. odwołującej się do tradycji II Rzeczypospolitej, AK i WiN. Wymienić tu należy przede wszystkim środowisko byłego „Ruchu”, tajnej organizacji o zdecydowanie antykomunistycznym obliczu, z Andrzejem i Benedyktem Czumami, Stefanem Niesiołowskim, Emilem Morgiewiczem i Marianem Gołębiewskim na czele, działającej w latach 1965–1970. Na 21 czerwca 1970 r. zaplanowali oni podpalenie Muzeum Lenina w Poroninie, dzień wcześniej jednak SB zatrzymała organizatorów akcji. Latem i jesienią 1971 r. toczyły się procesy członków „Ruchu”, a wyroki skazujące sięgały 7 lat pozbawienia wolności. W 1974 r. na mocy amnestii wszyscy więzieni członkowie „Ruchu” wyszli na wolność.

W pierwszej połowie lat siedemdziesiątych zaczęły również kształtować się zupełnie nowe młodzieżowe środowiska opozycji, pozbawione złudzeń co do obowiązującego w PRL systemu. Największe z nich powstało w Gdańsku wokół Aleksandra Halla, Arkadiusza Rybickiego i Macieja Grzywaczewskiego, nieco mniejsza grupa działała w Lublinie. W Warszawie podobne środowisko tworzyli byli harcerze z drużyny „Czarna Jedyńka” skupieni wokół Antoniego Macierewicza. Po Czerwcu 1976 r. zaleźli się oni w Komitecie Obrony Robotników.

W Łodzi uaktywniła się grupa tzw. wolnych demokratów, skupiona wokół Karola Głogowskiego, nawiązująca do tradycji Związku Młodych Demokratów z 1956 r. Znaczącą osobą w kręgach opozycji stał się również Leszek Moczulski, autor książki *Wojna polska*

¹ P. Sasanka, *Czerwiec 1976. Geneza, przebieg, konsekwencje*, Warszawa 2006, s. 262–323.

opisującej w nowatorski sposób przebieg walki obronnej z 1939 r. Książka ta, uznana za antyrządową, bardzo szybko została wycofana z księgarń, co jeszcze bardziej zwiększyło popularność Moczulskiego w środowiskach „niepodległościowców”.

Powstanie ROPCiO

Wiosną 1976 r. doszło do nawiązania pierwszych kontaktów pomiędzy Andrzejem Czumą a środowiskiem gdańskim i Leszkiem Moczulskim. Istotne znaczenie dla dalszego procesu konsolidacji tych środowisk miało spotkanie w warszawskim mieszkaniu Macieja Grzywaczewskiego przy al. Niepodległości pod koniec marca lub na początku kwietnia 1976 r. Poza gospodarzem uczestniczyli w nim na pewno Andrzej Czuma, Adam Wojciechowski i Leszek Moczulski. Dyskutowano wówczas na temat powołania tajnej organizacji pod nazwą Nurt Niepodległościowy, i chociaż do żadnych konkretnych ustaleń nie doszło, przyjęto dokument programowy, nazwany później deklaracją „U Progu”, zawierający m.in. krytyczną diagnozę stanu państwa, wynikającą ze znacznego uzależnienia Polski od ZSRS i jego imperialnej polityki.

Jesienią 1976 r. (już po utworzeniu KOR) w pomieszczeniach SPATiF w Warszawie odbyło się kolejne spotkanie niepodległościowców. Uczestniczyli w nim Andrzej Czuma, Leszek Moczulski, Maciej Grzywaczewski, Aleksander Hall, Jan Dworak i Marian Gołębiwski. Moczulski przedstawił wówczas tzw. koncepcję góry lodowej, mającą symbolizować strukturę organizacji niepodległościowej – na powierzchni tylko wierzchołek (tj. organizacja jawna), pod wodą zaś rozbudowane struktury. W myśl założeń organizacja tajna, którą ostatecznie stał się powołany 13 marca 1977 r. Nurt Niepodległościowy (NN – nieformalnie działający od jesieni 1976 r.), kierować miała strukturą jawną. Jej cele miały być znacznie szersze niż te, które stawiał przed sobą KOR. Program obrony robotników represjonowanych po wydarzeniach czerwcowych zastąpić miała idea walki o prawa obywatelskie. Ponieważ dyskusje na temat rozszerzenia działalności toczyły się również w samym KOR, od stycznia 1977 r. zaczęto prowadzić wspólne rozmowy na temat utworzenia jednej wielkiej organizacji, skupiającej różne nurty opozycji. Do kompromisu jednak nie doszło, a 25 marca 1977 r. środowiska niepodległościowe samodzielnie utworzyły Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela. Pod dokumentem założycielskim, noszącym nazwę „Apel do społeczeństwa polskiego”, podpisało się 18 osób², w tym część niezwiązanych z NN; wśród nich: Karol Głogowski, o. Ludwik Wiśniewski, Zbigniew Siemiński, Zbigniew Sekulski, oraz czterech członków KOR: Wojciech Ziemiński, Stefan Kaczorowski, Antoni Pajdak i ks. Jan Zieja. Dwaj ostatni w początku maja 1977 r. wycofali się jednak z uczestnictwa w Ruchu. Obecność w gronie sygnatariuszy-założycieli osób spoza NN przyciągać miała do ROPCiO kolejne środowiska opozycyjne; Nurt Niepodległościowy stanowić miał zaś tzw. „drugie dno”, *de facto* kierujące jego pracami. Było to o tyle niebezpieczne, że wśród osób niezwiązanych z NN znajdowali się pretendenci do odgrywania istotnej roli w ROPCiO. Wymienić tu na-

² Wśród sygnatariuszy-założycieli znaleźli się: Mieczysław Boruta-Spiechowicz, Andrzej Czuma, Karol Głogowski, Kazimierz Janusz, Stefan Kaczorowski, Leszek Moczulski, Marek Myszkiwicz Niesiołowski, Antoni Pajdak, ks. Bohdan Papiernik, Zbigniew Sekulski, Zbigniew Siemiński, Bogumił Studziński, Piotr Typiak, o. Ludwik Wiśniewski, Adam Wojciechowski, Andrzej Woźnicki, ks. Jan Zieja, Wojciech Ziemiński. Pełny tekst „Apelu...” zob. m.in. *Dokumenty uczestników Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela w Polsce 1977–1981*, wybór, wstęp i oprac. G. Waligóra, Kraków 2005, s. 3–4.

leży przede wszystkim Karola Głogowskiego, Wojciecha Ziemińskiego i Stefana Kaczorowskiego.

Formuła organizacyjna

Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela stanowił próbę stworzenia jawnego, nastawionego na masowe działanie w skali całego kraju ruchu społecznego. Nie posiadał struktury statutowej, członkostwa ani władz, miał natomiast być społecznym działaniem obywatelskim – otwartym dla wszystkich pragnących poszanowania, obrony, respektowania, umacniania, poszerzania i popularyzowania praw człowieka w Polsce. O uczestnictwie w ROPCiO decydowało samookreślenie. Jedynym elementem nadającym mu jakąś formę organizacyjną byli rzecznicy, na których wybrano Leszka Moczulskiego i Andrzeja Czumę. Nie posiadali oni żadnych uprawnień organizacyjnych, a ich wypowiedzi nie były wiążące wobec uczestników ROPCiO, mimo to w praktyce do czerwca 1978 r. odgrywali rolę niekwestionowanych liderów.

Otwarta formuła Ruchu, potwierdzona ostatecznie na I Spotkaniu Ogólnopolskim ROPCiO 17–18 września 1977 r., przyciągała do uczestnictwa w jego pracach szerokie kręgi osób, zwłaszcza w początkowym okresie działalności. Umożliwiała bowiem podejmowanie działań na rzecz poszanowania praw obywatelskich bez wyraźnej deklaracji przystąpienia do organizacji politycznej. Niestety, brak wewnętrznych struktur ułatwiał inwigilację przez Służbę Bezpieczeństwa, utrudniał też skuteczne kierowanie Ruchem i koordynację inicjatyw podejmowanych przez poszczególne środowiska działające w ramach ROPCiO.

Terenowymi przedstawicielstwami ROPCiO stały się Punkty Konsultacyjno-Informacyjne, do których mogły zwracać się osoby dyskryminowane bądź prześladowane przez władze. Pierwsze powstały już 15 kwietnia 1977 r. w Łodzi i Warszawie. W ciągu kolejnych miesięcy podobne punkty zaczęły funkcjonować w Bydgoszczy, Katowicach, Krakowie, Lublinie, Poznaniu, Przemyślu, Szczecinie, Gdańsku, Wrocławiu, Kaliszu, Pieszycach i Zamościu. Mieściły się one w prywatnych mieszkaniach uczestników ROPCiO, informacje o dyżurach były zaś regularnie zamieszczane w pismach Ruchu. Liczba 14 punktów dziś może wydawać się mało imponująca, trzeba pamiętać jednak, że w tamtych czasach podjęcie decyzji o udostępnieniu własnego mieszkania na działalność PKI wiązało się często z przykrymi konsekwencjami takimi jak rewizje, zwolnienia z pracy, obserwacja domu przez MO lub SB itp. Mieszkania te szybko traciły swój prywatny charakter, stając się często, choć nie zawsze, miejscami spotkań lokalnych działaczy ROPCiO czy punktami kolportażowymi wydawnictw drugoobiegowych. Wszystkie te czynniki sprawiały, że chętnych do prowadzenia punktów nie było zbyt wielu. Drugim istotnym elementem popularyzującym idee Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela były Kluby Swobodnej Dyskusji, działające w Gdańsku, Łodzi, Lublinie, Szczecinie, Poznaniu oraz we Wrocławiu (pod nazwą Klub Refleksji Obywatelskiej). Odbywały się w nich odczyty, przeważnie uczestników ROPCiO, na tematy historyczne, polityczne i społeczne.

W celu sprawniejszego gromadzenia informacji utworzono Biuro Prasowe ROPCiO, prowadzone przez Kazimierza Janusza (funkcję tę w późniejszym okresie pełnili także Marian



Kazimierz Janusz, Kazimierz Świotło i Andrzej Czuma

Gołębiewski i Edward Staniewski). Wraz z powstaniem Ruchu, wbrew wcześniejszym założeniom, mało znaczenie Nurtu Niepodległościowego, którego zdecydowana większość uczestników wołała angażować się w prace jawne. Podział na organizację jawną i tajną szybko stał się czysto teoretyczny.

Działalność, formy aktywności

Działalność PKI oraz KSD przyczyniać się miała do rozszerzania oddziaływania Ruchu na społeczeństwo. Podobne cele spełniać miał także druk oraz kolportaż oficjalnych dokumentów ROPCiO i niezależnej prasy. Najważniejszym pismem Ruchu szybko stał się miesięcznik „Opinia”, którego debiutancki numer ukazał się z datą 30 kwietnia 1977 r. „Opinia” była zarazem pierwszym pismem drugoobiegowym, które zdecydowało się podać do publicznej wiadomości zarówno skład, jak i adres redakcji. W stopce pojawiły się nazwiska: Leszka Moczulskiego, Wojciecha Ziemińskiego oraz Kazimierza Janusza, u którego w mieszkaniu przy ul. Czerniakowskiej mieściła się redakcja³. Poprzez niezależną prasę podejmowano starania zmierzające do aktywizacji środowisk chłopskich i robotniczych. W „Opinii” pojawiało się dużo artykułów związanych z tematyką wiejską, dzięki którym kontakt z ROPCiO nawiązał m.in. Janusz Rożek ze wsi Kolonia Górne w gminie Milejów, najwybitniejszy działacz chłopski tego okresu, inicjator Komitetu Samoobrony Chłopskiej Ziemi Lubelskiej. Od grudnia 1977 r. zaczęto także wydawać osobne pismo ROPCiO dla wsi pt. „Gospodarz”.

23 lutego 1978 r. z inicjatywy Kazimierza Świtonia, uczestnika ROPCiO prowadzącego PKI w Katowicach, utworzono na Śląsku Komitet Założycielski Wolnych Związków Zawodowych. Idee tworzenia związków zawodowych i organizowania środowisk robotniczych popularyzować miało kolejne pismo ROPCiO, a mianowicie ukazujący się od sierpnia 1978 r. „Ruch Związkowy”, w którym kluczową funkcję pełnił Andrzej Woźnicki. Niestety, pismo to wychodziło w niewielkim nakładzie, wydano zaledwie 10 numerów, z czego dwa w całości zostały skonfiskowane przez SB. Niewątpliwie pozostawało ono w cieniu KOR-owskiego „Robotnika”.

Należy wspomnieć również o prasie lokalnej wydawanej pod szyldem ROPCiO: gdański „Bratniak” (ukazujący się od października 1977 r.), wychodzący następnie jako pismo Ruchu Młodej Polski, „Opinia Krakowska” (od kwietnia 1978 r.) – później pismo KPN, „Kronika Lubelska” (od stycznia 1979 r.) oraz „Wolne Słowo” (od czerwca 1979 r.) obejmujące swym obszarem Wrocław, Kalisz i Zduńską Wolę. Pisma te przyczyniały się do konsolidacji środowisk lokalnych, świadczyły o możliwościach organizacyjnych poszczególnych grup działających w ramach ROPCiO oraz popularyzowały idee Ruchu w różnych regionach Polski. Środowiska lokalne rozwijały się w dużym stopniu niezależnie, pozostając w bardzo luźnych związkach z innymi ośrodkami, często podejmowały samodzielne inicjatywy, które decydowały o ich obliczu. Różnie też układały się w poszczególnych miastach kontakty uczestników Ruchu z przedstawicielami innych nurtów opozycji demokratycznej, zdecydowanie najlepiej wyglądały one w Gdańsku i Wrocławiu. Najbardziej prężne ośrodki ROPCiO poza Warszawą istniały w Gdańsku i Łodzi, na dalszych miejscach należy wyróżnić Lublin, Kraków, Szczecin i Wrocław.

Podejmowano także inicjatywy o charakterze ogólnopolskim. Najbardziej spektakularną akcją było zbieranie podpisów pod wnioskiem ROPCiO wzywającym Radę Państwa

³ W jej skład oprócz ujawnionych osób wchodził także Jan Dworak, Andrzej Czuma i Andrzej Szomański.

PRL do ogłoszenia Międzynarodowych Paktów Praw Człowieka w Dzienniku Ustaw, dopiero bowiem wówczas Pakty ratyfikowane przez Sejm PRL w marcu 1977 r. mogły być traktowane jako ustawa. 29 grudnia 1977 r. Pakty zostały ogłoszone w 38 numerze Dziennika Ustaw, co działacze Ruchu uznali za swój wielki sukces. Należy jednak pamiętać, że decyzja władz podyktowana została w dużym stopniu nie tyle inicjatywą ROPCiO, ile zbliżającą się wizytą prezydenta Stanów Zjednoczonych Jimmy'ego Cartera. Obecność Cartera stała się równocześnie świetną okazją dla popularyzacji Ruchu. Na zorganizowaną konferencję prasową prezydenta Stanów Zjednoczonych próbowano wysłać przedstawiciela redakcji „Opinii”, ale nie został on wpuszczony na salę. Udało się jednak dostarczyć prezydentowi trzy pytania, na które po kilku dniach otrzymano odpowiedź z prezydenckim podpisem. Odpowiedzi udzielone przez Cartera były wprawdzie ogólnikowe, lecz nie miało to większego znaczenia, najważniejszy był bowiem sam fakt ich otrzymania, który wzmacniał prestiż Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela⁴.

Najbardziej rozpoznawalną formą aktywności ROPCiO stały się jednak manifestacje patriotyczne, organizowane dla upamiętnienia ważnych wydarzeń z historii Polski, przede wszystkim 11 listopada i 3 maja (także 1 sierpnia, 1 września itd.). Największe manifestacje organizowano w Warszawie (kluczową rolę odgrywał W. Ziemiński), Gdańsku (Tadeusz Szczudłowski) i Krakowie. Miały one na ogół podobny przebieg. Poprzedzone były uroczystą mszą za ojczyznę, po czym ludzie opuszczający kościół kierowali się w stronę jakiegoś pomnika, pod którym krótkie przemówienia wygłaszali organizatorzy pochodu.

Rozłamy w ROPCiO

Dynamiczny rozwój ROPCiO załamał się nieoczekiwanie w 1978 r. na skutek wewnętrznych waśni i sporów. Mniej więcej od wiosny 1978 r. narastał personalny konflikt pomiędzy rzecznikami o nieformalne przywództwo. Powoli zaczął on paraliżować pracę redakcji „Opinii”, w której skład wchodziłi obaj rzecznicy, a także popierający Andrzeja Czumę Adam Wojciechowski, Kazimierz Janusz i Wojciech Ziemiński. Moczulskiemu zarzucano m.in. zapędy wodzowskie, autorytarny styl pracy z zespołem i podejmowanie decyzji bez uzgodnienia oraz podawanie nieprawdziwych informacji do wiadomości publicznej. Moczulski z kolei oskarżał Czumę i jego stronników o nieróbstwo i świadome blokowanie podejmowanych przez siebie inicjatyw. W maju 1978 r. Moczulski został odsunięty od redagowania „Opinii”, rozwiązano też tajny Nurt Niepodległościowy.



V Spotkanie Ogólnopolskie ROPCiO, 10 XII 1978 r. w Warszawie w mieszkaniu Moczulskiego przy ul. Jaracza. Edward Maliszewski, Magda Modzelewska, Leszek Moczulski, Adam Wojciechowski, w drugim rzędzie Stefan Kucharzewski Nina Milewska, dalej Grzegorz Grzelak

⁴ Pytania do prezydenta Cartera i odpowiedzi, zob. *Dokumenty uczestników...*, s. 59.

Konflikt miało zażegnać III Spotkanie Ogólnopolskie ROPCiO, które odbyło się 10 czerwca 1978 r. w Zalesiu Górnym pod Warszawą. Przebiegało w atmosferze kłótni i wzajemnych oskarżeń. Głosowanie w sprawie składu redakcji „Opinii” przyniosło zwycięstwo Andrzejowi Czumie. Moczulski w niedługim czasie założył nowe pismo – „Droge”, wokół którego skupili się jego zwolennicy. III Spotkanie Ogólnopolskie pokazało, że niemożliwa jest dalsza współpraca pomiędzy Czumą a Moczulskim, dlatego też podjęto decyzję o zniesieniu instytucji rzeczników. Nie utworzono jednak żadnej innej, która przejęłaby ich obowiązki. I chociaż nie doszło oficjalnie do rozłamu, to sytuacja w ROPCIO stawała się dramatyczna. Żaden z rzeczników nie uzyskał zdecydowanej przewagi. Pomimo iż Moczulski przegrał najważniejsze głosowanie, to po jego stronie opowiedziały się lokalne środowiska z Gdańska i Krakowa oraz dowodzony przez Karola Głogowskiego Ruch Wolnych Demokratów.

We wrześniu 1978 r. zwolennicy Moczulskiego wystąpili z pomysłem utworzenia Zespołów Inicjatyw Obywatelskich (ZiNO), wokół których miała następować integracja różnych środowisk działających w ROPCiO. Liczono przede wszystkim na przyciągnięcie części osób popierających Czumę, a w konsekwencji marginalizację znaczenia tej grupy. Szybko okazało się jednak, że Zespoły, zamiast zintegrować Ruch, *de facto* pogłębiły jego rozłam. W pełni uwidocznił się on w grudniu 1978 r., kiedy to 9 i 10 grudnia odbywały się w Warszawie równoległe dwa osobne spotkania ogólnopolskie zwolenników Czumy i Moczulskiego. Do najważniejszych ustaleń pierwszego z nich należy zaliczyć powołanie Rady Sygnatariuszy jako kierownictwa tego odłamu ROPCiO. Z kolei zwolennicy Moczulskiego zachowali luźną formułę organizacyjną swojej grupy, której przedstawicielami terenowymi mieli być rzecznicy, tworzący Radę Rzeczników.

Wydarzenia te rozpoczęły nowy okres w historii ROPCiO. Od tej pory działały równoległe dwa wzajemnie nieuznające się Ruchy Obrony Praw Człowieka i Obywatela. Odłam skupiony wokół Rady Rzeczników tworzyły głównie trzy środowiska: grupa Leszka Moczulskiego, gdańszczanie oraz Ruch Wolnych Demokratów. Jedynie „wolnym demokratom” zależało na istnieniu ROPCiO jako płaszczyzny skupiającej różne nurty opozycji. Dla Moczulskiego w tym czasie Ruch stanowił przede wszystkim zaplecze i źródło pozyskiwania kadr do partii politycznej, jaką w niedalekiej przyszłości okazać się miała założona przez niego Konfederacja Polski Niepodległej (1 września 1979 r.). Młodzieżowcy z Gdańska, zniechęceni atmosferą panującą w ROPCiO, co najmniej od początku 1979 r. przygotowywali się do powołania własnej organizacji – Ruchu Młodej Polski (lipiec 1979 r.). W grudniu 1979 r. w Krakowie, a więc już po utworzeniu RMP i KPN, odbyło się ostatnie spotkanie ogólnopolskie Rady Rzeczników ROPCIO, na którym oficjalnie ją rozwiązano.

Znacznie trwałszym odłamek Ruchu okazała się grupa skupiona wokół Rady Sygnatariuszy, która przetrwała do stanu wojennego, przechodząc tylko jeden niewielki rozłam (utworzenie w lutym 1979 r. przez Wojciecha Ziemińskiego Komitetu Porozumienia na rzecz Samostanowienia Narodu). Autonomiczną grupą wyrosłą z ROPCiO było także Wydawnictwo Biblioteka Historyczna i Literacka (m.in. Jan Dworak, Piotr Krawczyk, Bronisław Komorowski, Marian Piłka).

Konflikty i rozłamy w Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela przyczyniły się do ograniczenia jego aktywności, a tym samym zmniejszenia oddziaływania na społeczeństwo.

Wydarzenia sierpnia 1980 r. i powstanie „Solidarności” sprawiły, że niezależny związek zawodowy przejął większość celów, jakie stawiali przed sobą uczestnicy Ruchu. Nastąpiła marginalizacja znaczenia ROPCiO, a jego działalność zanikła ostatecznie po 13 grudnia 1981 r.